TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI ŚW. TRÓJCY

Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz do puszki roznosiciela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja:
Kancelarja przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
w Bydgoszczy.

Rocznik IV | Bydgoszcz, dnia 15 stycznia 1933 | Numer 3

Obowiązki katolików wobec prasy katolickiej.

Ponowne upomnienia ze strony Ojca św.

(KAP). Ojciec św. przyjął przedstawicieli studentów i studentek włoskich, zorganizowanych w Akcji Katolickiej i w odpowiedzi na odczytany przez nich adres poruszył rolę prasy w dzisiejszych stosunkach społecznych, przyczem wezwał młodzież do gorliwego zajęcia się dziennikarstwem, celem skutecznego popierania prasy katolickiej.

Do tej samej sprawy powrócił Papież w czasie udjencji, jakiej udzielił w tych dniach kierownikom Akcji Katolickiej na uniwersytetach włoskich. Mówiąc o apostolacie prasowym, Pius XI zaznaczył, że często czytał artykuły o „wiedzy dziennikarskiej“, o „pracy nad złożeniem dziennika“ itd. Wszystko to są niewątpliwie rzeczy pożyteczne i konieczne, jak konieczne jest uzależnienie techniki dziennikarskiej od kierownictwa duchowego i jak niezbędna jest sama technika drukarska. Papież docenia ich znaczenie i pragnie ich dla prasy katolickiej: ale same te rzeczy nie wystarczą, by popchnąć naprzód sprawę rozwoju dziennika. Dlatego Ojciec chrześcijaństwa życzy tej prasie, by każdy katolik uświadomił sobie, że winien być apostołem nietylko w dziedzinie spraw, dotyczących wyposażenia pisma w niezbędne informacje, lecz i w zakresie rozpowszechniania go. To życzenie Ojciec św. wypowiedział już przed kilku dniami wobec innych studentów włoskich, przyczem słowa jego znalazły tak donośny oddźwięk, że do Watykanu nadeszły liczne podziękowania nietylko z Włoch, lecz i z zagranicy.

Na marginesie naszej statystyki parafjalnej.

Jasne strony.

Nasza statystyka parafjalna, umieszczona w ostatnim numerze naszego „Tygodnika Kościelnego“, mówi nam bardzo dużo. **Jasną jej stroną** jest przedewszystkiem piękny **rozwój i rozrost życia Bożego** w naszej parafji. Ten bardzo dodatni objaw okazuje się najlepiej nazewnątrz w liczbie przyjętych Komunij św. w ubiegłym roku. Rozdzieliliśmy 190 tysięcy Komunji św. A więc dziesiątki tysięcy razy wstępował Pan Jezus w Chlebie Eucharystycznym do serc i dusz naszych parafjan, uświęcał je, umacniał i utwierdzał na życia trud i znój. W roku 1932 stwierdzamy przyrost o 2.440 Komunij św. w stosunku do roku 1931. Liczbą rozdzielonych Komunji św. objęte są także Komunje św. w kaplicy w Czyżkówku. Do tego pięknego natężenia życia Bożego przyczyniły się w wielkiej mierze rekolekcje, odbyte w roku 1932. I tak w kościele naszym parafjalnym odbyły się rekolekcje dla mężczyzn od 8 do 13 marca, rekolekcje dla panien od 4—8 grudnia, triduum dla młodzieży męskiej przed Świętem Młodzieży. W Czyżkówku zaś rekolekcje dla matek od 14—19 czerwca i dla mężczyzn od 17 do 20 listopada. Pozatem bardzo zbawienny wpływ wywarły pierwsze piątki miesiąca i wprowadzenie w naszej parafji Godziny Świętej, zalecanej tak bardzo przez J. Eminencję Ks. Kardynała Prymasa. Godziny Święte są coraz liczniej uczęszczane i wywołują w duszach przedziwne święte skupienie u stóp N. Sakramentu. Także intronizacja N. Serca Jezusowego, której w czasie naszej wizytacji parafjalnej, tak bardzo upragnionej przez naszych parafjan, dokonaliśmy w sporej liczbie rodzin, przyczyniła się walnie do pomnożenie życia religijnego. Rodzina bowiem, która w domu swoim stawia tron dla N. Serca Jezusowego coraz więcej zbliża się do P. Jezusa i uświęca się Sakramentami św.

Ciemne strony.

W naszej statystyce parafjalnej widnieje jednakże także jedno wielkie ale. Bowiem obok tych dodatnich cech ujawniają się niestety w naszej statystyce parafjalnej także **ciemne strony.**

Nie możemy przejść nad niemi obojętnie do porządku dziennego, ale musimy je tutaj wskazać, ażeby zawczasu złemu zapobiec. Mam tu na myśli spadek urodzin w naszej parafji. Biała śmierć wtargnęła do naszych rodzin i zbiera strasznie przerażający plon. Porównajmy liczbę urodzin w naszej parafji od roku 1923: W roku 1923 było 940 urodzin, w 1924 — 915, w 1925 — 878, w 1926 — 817, w 1927 — 739, w 1928 — 757, w 1929 — 739, w 1930 — 707, w 1931 — 617, w 1932 — 588.

Zatem w przeciągu 10 lat zmniejszyła się liczba urodzin w parafji naszej zastraszająco, a w ostatnim roku w stosunku do r. 1923 o 352 urodzin. Jest to wprost przerażająco ujemny rezultat. O czem on świadczy? **Otóż tak wielki spadek urodzin świadczy niestety o obniżeniu się życia Bożego w naszych małżeństwach.**

Biała śmierć jest prawdziwą zarazą, która w ostatnich latach ogarnęła prawie wszystkie zachodnie kraje Europy. Przez nią wymiera Francja. Niemcy przez nią starzeją się gwałtownie. Dziś zagraża ona niestety sile żywotnej naszego Narodu.

Co jest przyczyną, że biała śmierć zbiera taki straszliwy plon w rodzinach naszych? Zwykle podaje się jako przyczynę trudne warunki gospodarcze, ale w rzeczy samej tak nie jest, bo statystyka mówi wręcz coś przeciwnego: właśnie w rodzinach zamożniejszych grasuje biała śmierć i sprawia prawdziwie Herodową rzeź niewiniątek.

Prawdziwą główną przyczyną z jednej strony jest nadmierna chęć użycia, a z drugiej strony brak ufności w Opatrzność Bożą, która czuwa nad każ-

dą istotą i nie pozwala jej zginąć. Ta ufność w Opatrzność Bożą była dotychczas w Narodzie polskim bardzo wielką. Uwydatniała się w tym przepięknym przysłowiu, którem kierowali się też nasi przodkowie: „Kogo Bóg stworzy, tego głodem nie umorzy".

Znany zaszczytnie Ks. prałat Józef Prądzyński w artykule swoim „Rodzina" („Kurjer Poznański", nr. 11) piętnuje tę ujemną stronę życia rodzinnego: „Biała śmierć", mówi, „chodzi po świecie i gasi życie". Manja czy szał ogarnia ludzkość na punkcie potomstwa. Ponieważ świat przeżywa kilka czy kilkanaście lat biedy, dlatego znalazł formułę, która pozwala usunąć zasady, łamać prawo, niszczyć życie. Europa wymiera, Azja już dzisiaj bije ją liczniejszą rodziną. Z wielkich mężów stanu jeden Mussolini ma odwagę stwierdzić publicznie, że Włochy gdy miały połowę dzisiejszej ludności, były wiele biedniejsze, aniżeli obecnie.

Te słowa winni sobie małżonkowie szczególnie wziąć do serca. Małżonkowie! Do was się zwracam w imię Kościoła świętego. Otrząśnijcie się z fałszywej psychozy! Pamiętajcie zawsze o świętej przysiędze uczciwości małżeńskiej, którą składaliście w dzień ślubu. Jedynym drogowskazem niech wam będzie encyklika Ojca św. Piusa XI. „O świętości małżeństwa chrześcijańskiego". Encyklika ta powinna się znaleźć w każdej rodzinie. Szczególnie polecam wam piękne dziełko Ks. Korzonkiewicza „Przed ślubem i po ślubie", które jest do nabycia w naszej kasie parafjalnej w cenie 1,30 zł. Należcie do Żywego Różańca Ojców i Matek, bo tam na zebraniach miesięcznych czerpiecie oświatę Bożą dla życia małżeńskiego i rodzinnego.

Daj Boże, żeby ta ciemna plama, której na imię biała śmierć, znikła w naszej statystyce parafjalnej w rozpoczynającym się Nowym Roku. Módlmy się też często o życie Boże w naszych rodzinach, a szczególnie powtarzajmy modlitwę znanego krzewiciela intronizacji N. Serca Jezusowego O. Matheo, poświęconą rodzinie chrześcijańskiej, której święto obchodziliśmy w ubiegłą niedzielę:

„Marjo, ratuj rodzinę przez Jezusa,
Jezu, ratuj rodzinę przez Marję".

Ks. Proboszcz.

Służba Boża.

Druga niedziela po Trzech Królach.

Z oktawą Trzech Króli, która przypada zawsze 13 stycznia, kończy się właściwy okres świąt Bożego Narodzenia a zaczyna się **czas poświąteczny.** Zależnie od wczesnej czy późnej Wielkanocy obejmuje on 2 do 6 niedziel. Te niedziele nie mają już ścisłego związku z Bożem Narodzeniem czy „Trzema Królami"; nie mają też świątecznej barwy **białej** szat kościelnych, ale **zielony** ornat widzimy podczas Mszy św. niedzielnej. To samo dzieje się we wszystkie niedziele po Zesłaniu Ducha Św. a raczej od 4 niedzieli po Zesłaniu Ducha Św. (w tym roku wyjątkowo dopiero od piątej niedzieli z powodu święta Nawiedzenia N. Marji Panny, przypadającego w czwartą niedzielę), aż do Adwentu.

Myśl przewodnia całego czasu poświątecznego skierowana jest ku temu, co nam przyniosło Boże Narodzenie, a to przez wzgląd na Chrystusa, ale już nauczającego i zakładającego **Swe Królestwo.** To Królestwo się rozszerza z dnia na dzień aż do naszych czasów i do końca wieków (o tem mówią ewangelje), ale **Chrystus-Król** w tem królestwie odbiera hołd i cześć (introity i graduały o tem wspominają), poddani zaś niebieskiego Króla muszą się stosować do pewnych praw. Najważniejszem tu prawem jest **miłość** (Boga i bliźniego), czytać należy uważnie tekcje z tych niedziel.

Dzisiejsza Msza św. mówi o cudzie i to pierwszym **w Kanie. Gody małżeńskie** odbywają się w Kanie. We Mszy św. sprawia nam również gody Chrystus, daje nam bowiem **Swe Ciało.** Dokonuje także **zaślubin z duszami, bo odkupienie świata to złączenie ludzkości z Bogiem. Raz to Chrystus uczynił, ale we Mszy św. ponawia te zaślubiny i nas na nie zaprasza.** Gośćmi jesteśmy wedle opisu św. Pawła.

Ks. Ta. Bor.

List ks. Wieczorka z dalekiego wschodu.

(Ciąg dalszy).

Oprócz nich istnieją t. zw. bonzynie, mieszkające w podobnych „klasztorach" na odludziu. Chodzą ubrane w ciemne szaty, również z ostrzyżoną i nieokrytą głową. Właśnie niedawno temu miałem sposobność dosłyszeć jak kilka z nich rozmawiały ze sobą. Na mój widok odezwała się jedna z nich smutnie: „Teraz przybywa coraz więcej Europejczyków, a co gorsza, opowiadają o jakimś Jezusie, który powoli wypiera wśród ludu nasze starodawne wierzenia". — Na to, najstarsza z nich, pocieszając swą towarzyszkę, odrzekła: „Niema obawy, by nas wyparli, bo my mamy zaufanie ludu naszego. My pochodzimy z ludu chińskiego i jesteśmy uważane za swoje podczas, gdy owi przybysze, — to djabli europejscy".

Główną przyczyną, dla którego buddyzm się tak szeroko rozlał wśród tubylczych wierzeń religijnych, to urok owych obrzędów zewnętrznych. Tymczasem, taoizm, chociaż przewyższa go zasadami moralnemi, jest zbyt abstrakcyjny; daje suche przykazanie moralne i jest pozbawiony tego uroku obrzędów zewnętrznych. Tem samem więc nie może w równiez przemożny sposób przemawiać do serca ludu.

Gdyby więc się chciało zapytać prostego człowieka, jaką religję wyznaje? nie wiedziałby może, co odpowiedzieć, albo najwyżej odrzekłby: „wyznaję wielką religję", — t. j. mieszaninę wszystkich trzech podlegającą ustawicznej zmianie z biegiem czasów. W życiu praktycznem wierzą w niezliczoną ilość bożków czy duchów, których upatrują wszędzie: w domach, górach, na bezdrożach i t. d. Stąd wszędzie można spotkać pagody, czy małe szałasy z ołtarzykiem w środku, — na nim kilka maleńkich naczyń z herbatą w ofierze odnośnemu bożkowi; ponadto patyczki, zatknięte w ziemię, dymiące kadzidłem, i paski upalonego, czerwonego papieru. To samo znajduje się przed grobami zmarłych, bo cześć bożka dla zmarłych, to cecha charakterystyczna mieszkańców „Państwa Srodka", lecz o tem napiszę przy innej sposobności. Jednak bożków tych nie czcą bynajmniej dlatego, że sami sobie są godni czci i miłości, — lecz raczej dlatego wznoszą im pagody, ołtarze i noszą w ofierze pokarmy, napoje i wonne kadziła, że się boją zgubnego wpływu tych bożków na życie ludzkie. Wtym też celu t. j. dla zabezpieczenia od zgubnego wpływu duchów, nadawają nowonarodzonym chłopcom imię zwierząt, j. np. krowy, psa itp. i wieszają na rękach i nogach chłopięcia błyszczące obrączki. W ten sposób myślą oszukać bożków, ogłaszając publicznie, że nie chłopię, lecz dziewczę się narodziło. Według ogólnego bowiem mniemania, owe złe duchy czyhają na duszę chłopców, by ją zgubić. Dla tego powodu tak troskliwie wmawiają we wszystkich, że to bydlę lub dziewczę, a nie chłopiec. Tak oszukane duchy zostawiają chłopca w spokoju.

(Dokończenie nastąpi).

OGÓLNE ZASADY WZOROWEGO ŚPIEWU LUDOWEGO.

1. Śpiewać ściśle wedle drukowanej melodji i drukowanego tekstu. Nie zmieniać ani melodji ani słów.
2. Zrozumiale wymawiać samogłoski i spółgłoski.
3. Śpiewać równo z organami, zważając jedni na drugich.
4. Nie przewlekać.
5. Nie spieszyć.
6. Nie śpiewać krzykliwie.
7. Nie oddychać wśród słowa.
8. Chorał gregorjański śpiewać elastycznie. Każdy frazes muzyczny, zakończony kreską oddechową w systemie

linjowym, w samym początku lekko przyspieszyć i lekko wzmocnić; ku końcowi zaś lekko zciszyć i zwolnić. Nuty choralne mają równą wartość.

9. Śpiew kościelny pilnie ćwiczyć w bractwach, w stowarzyszeniach, w szkole, pod przewodnictwem duszpasterzy, nauczycieli, dyrygentów chóru i organistów.

10. Śpiewać nabożnie.

Ks. Proboszcz z Urwiszowa.

Ks. Marcin był proboszczem w Urwiszowie. Serce miał złote i całą duszą kochał swoich parafjan. Byłoby mu też w Urwiszowie jak w raju, gdyby mu jego owieczki więcej sprawiały zadowolenia. Niestety! W konfesjonałach pająki przędły sieci, a biedny ksiądz łamał sobie głowę nad tem, jak Urwiszowianów skłonić do pobożności.

Aż raz w niedzielę wszedł na ambonę i tak rzekł:

— Moi kochani bracia w Chrystusie! Wyobraźcie sobie, że w marzeniu sennem stanąłem u drzwi raju.

Zapukałem, święty Piotr mi otwiera i mówi:

— Jak się macie księżuniu! A czego to potrzeba waszeci?

— Święty Piotrze najmiłościwszy, proszę cię pokornie, powiedz mi, ilu Urwiszowiaków masz w raju?

Święty Piotr zasiada do stołu, wkłada okulary na nos, otwiera wielką księgę i szuka.

— Urwiszowo... Urwiszowo... Księżuniu, ani jednego nie ma!

— Piotrze święty, to niemożliwe!

— Popatrz sam księżuniu, jeżeli myślisz. że żartuję.

Zacząłem lamentować, a święty klucznik Boży nuż mię uspokajać:

— No... no... nie bierzcie sobie tak do serca tej przykrości, bo ci to zaszkodzi. Może ich znajdziesz w czyścu. Wkładaj sandały, bo droga tam kamienista, i suń prosto do tej srebrnej bramy, usianej w czarne krzyżyki.

Poszedłem stromą ciernistą ścieżką i po długich trudach stanąłem u wrót czyśca.

— Puk, puk!

— Kto puka? — pyta jakiś żałosny głos.

— Ja! proboszcz z Urwiszowa.

— Proszę wejść!

Wchodzę i widzę wspaniałego anioła z ciemnemi jak noc skrzydłami. Siedzi przy stole i pisze w księdze dwa razy grubszej niż Piotrowa.

— Święty Aniele — rzekę — a dużo też u was Urwiszowiaków?

— Kogo?

— Urwiszowiaków z Urwiszowa. To moi parafjanie.

Anioł szuka, szuka i wreszcie mówi:

— Nie ma ani jednego.

— Jezus Marja! Ani jednego? A dzież są? — I zaczynam płakać.

— Nie martw się dobrodziejaszku. Pewnie są w raju.

— W raju? Byłem w raju. Nie ma ani jednego.

— Mój księżuniu — to już tylko w jednem miejscu mogą być...

— Panie Boże Wszechmogący — lamentuję — to i ja nigdy do nieba nie trafię, kiedy moi parafjanie nawet do czyśca nie doszli.

— Słuchaj proboszczuniu. Trzeba, żebyś się o rzeczy dokumentnie dowiedział. Biegnijże co siły ściążką aż do tej ogromnej bramy.

Długa była droga, rozżarzonemi węglami wybrukowana. Żeby nie sandały od świętego Piotra, nigdybym do celu nie doszedł. Potem zlany, kulejący, staję przed wrotami piekielnemi! Patrzę! Drzwi ogromne, otwarte szeroko, a ludzie gromadami walą do środka, niczem wy bracia kochani, w niedzielę do szynku. Spocony byłem jak mysz, ale trząsłem się z zimna. Zapach spalenizny mnie dławił, bębenki pękały od straszliwych wrzasków, jęków, wycia i przekleństw, któremi brama piekielna zionęła.

— Wchodzisz — czy nie wchodzisz? — pyta mnie rogaty i chce mnie nadziać na widły.

— Ja? — Nie wchodzę. Jestem sługą Bożym.

— Co? Sługą Bożym? A pocoś tu przylazł taki... owaki...

— O jej!... niechże wasza szatańska mość przestanie... Ledwie się na nogach trzymam ze strachu. Przyszedłem zdaleka... i pokornie proszę pana djabła, żeby mi powiedział. czy przypadkiem niema tu kogo z Urwiszowa...

— Kpisz? czy o drogę pytasz? Nie wiesz, że tu całe Urwiszowo siedzi? Wytrzeszcz oczy, klecho przebrzydły, a zobaczysz jak my tu twoich Urwiszowiaków gościmy.

W strasznych płomieniach zobaczyłem najpierw Kogucika — znaliście go wszyscy, bracia kochani. Wiecie jak się zapijał i jak swoją kobietę poniewierał.

Zobaczyłem Kośkę... No, wszyscy tę latawicę pamiętacie...

I Pawła, co robił wino z kradzionych winogron.

I Elżbietę, co do snopków zgarniała pszenicę sąsiedzką.

I Jędrzeja, co nocą taczkami różne rzeczy zwoził do chałupy.

I Dorotkę, co tak drogo sprzedawała ochrzcone mleko.

I Bartłomieja, co nasadzał czapkę, skoro mnie zobaczył, choćbym z Panem Bogiem szedł...

I Franciszka, i Antoniego, i Jakóba.

Wśród słuchających ozwał się lament. Każdemu ze słuchaczy zdało się, że w otwartych wrotach ujrzał ojca, matkę, dziadka albo siostrę.

A proboszcz mocnym głosem wołał:

— Bracia kochani! Jestem waszym pasterzem. Nie pozwolę, żeby i was piekła pochłonęły. Od jutra zakasuję rękawy i staję do roboty, a wszystko po porządku jak należy...

Jutro w poniedziałek spowiadam starych... pójdzie migiem...

We wtorek dzieci, załatwimy prędko.

W środę przyjdą dziewczęta i chłopcy... Pewnie długo potrwa.

W czwartek mężczyźni... Postaramy się prędko załatwić.

W piątek kobiety... Ostrzegam, że plotek słuchać nie będę.

Sobota dla młynarza. Dla niego muszę osobny dzień wyznaczyć.

A w niedzielę, jak z pomocą boską ukończymy, będzie nam błogo na duszy.

Widzicie dzieci, jak się w chałupie dużo śmieci nazbiera, to trzeba je wymieść. Dom trzeba oporządzić, i to dobrze oporządzić...

Tego wam wszystkim życzę. Amen.

Śmieci zostały wymiecione, i od owej słynnej niedzieli cnota Urwiszowiaków rozbłysła i stała się sławną na całą okolicę. Zaś dobry pasterz, ksiądz Marcin, miał znowu przedziwny sen: Zdawało mu się, że szedł do nieba. Paliły się jasno świece, woniały kadzidła, a chór śpiewał „Te Deum". Całe Urwiszowo waliło do raju.

Walne zebranie S. M. P. „Promyk" oddz. starszych.

W ubiegłą niedzielę odbyło się roczne walne zebranie S. M. P. „Promyk", oddz. starszych. Zebraniu przewodniczył ks. prob. Skonieczny. Rzęsistemi oklaskami witały druchny swego protektora przy stole prezydjalnym.

Z sprawozdań, które kolejno członkowie zarządu składali wynikało, że stowarzyszenie zadania i obowiązki swoje wypełniało pod światłem kierownictwem swego niestrudzonego patrona ks. Majchrzaka. Oddz. st. liczy obecnie 101 druchen. 5 wyszło za mąż. W listopadzie ub. r. zmarła zasłużona długoletnia naczelniczka, gospodyni i chorążyni śp. druchna Stefanja Hoffmanówna, 1 druchna wstąpiła do klasztoru Opatrzności we Lwowie. Zebrań plenarnych odbyło się 11, 2 nadzwyczajne, zebrań zarządu 25, zastępowych 14, zbiórek zastępów 140. Stowarzyszenie urządziło w ciągu roku liczne wycieczki krajoznawcze, które pomogły druchnom zapomnąć choć na chwil kilka o szarej codziennej pracy, a cieszyć się pięknem przyrody.

Ponadto odbyło się kilka imprez, które przysporzyły większy dochód.

Nowy zarząd wybrano w następującym składzie: prezeska Marja Białasikówna — ponownie, wiceprezeska Stelmaszykówna, sekretarka Wojciechowska Janina — ponownie, wicesekretarka Przybylska, skarbniczka Monika Górska — ponownie, naczelniczka Waszakówna Felicja, gospodyni Sikorska Wanda, bibljotekarka Staszewska Stefanja — ponownie, referentka Młodej Polski Budziakówna Kazimierza, chorążyni Kurczewska, asystentki Raczyńska i Waszakówna, rewizorki kasy Gąsiorowska i Dejanka.

Serdeczne życzenia składali protektor S. M. P. Ks. Prob. Skonieczny, imieniem Narodowej Organizacji Kobiet i Pań z Patronatu Radna Miejska p. Dr. Jaworowiczowa, z ramienia Bydgoskiego Okręgu Młodych Polek p. Dejanka oraz delegatki siostrzanych S. M. P. i towarzystw parafjalnych.

Ks. Proboszcz Skonieczny podkreślił żywiołowy ruch poszczególnych kółek, sekcyj i zastępów Akcji Katolickiej naszej parafji, zachęcał do dalszej wytrwałej pracy i powiększenia szeregów S. M. P.

Wolno krok za krokiem idźcie w szarość i codzienność życia opromienionego dążeniem w zwyż, naprzód do bohaterstwa, do walki ciężkiej o wielkie ideały, wychowując członkinie swoje na dobre i światłe obywatelki-Polski.

Lista składek na Pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa zamknięta.

Niniejszem podaję do wiadomości parafjan, że listę składek na pomnik N. Serca Jezusowego przy Placu Poznańskim zamykam, ponieważ potrzebną kwotę już zebraliśmy. Pomnik kosztował 8.500 zł. Zdołaliśmy więc w tych trudnych czasach zebrać wcale pokaźną kwotę — i to nietylko od naszych parafjan, ale z całego miasta. Należy tu jeszcze podkreślić, że w kościele na pomnik nie zbieraliśmy wcale. Także z ambony nie nawoływaliśmy do składek na pomnik. Kto więc czynił jedyną i główną propagandę na rzecz naszego pomnika? Nasz wspaniały, nieoceniony i niezastąpiony „Tygodnik Kościelny". Jedynie w naszym „Tygodniku Kościelnym" wzywaliśmy i nawoływaliśmy do ofiarności na nasz pomnik w imię większej chwały Najśw. Serca Jezusowego. I pobłogosławiło Boskie Serce Jezusa naszym wysiłkom i wzbudziło wielki zastęp ofiarnych czcicieli swoich, którzy składali chętnem sercem ofiary swoje ku większej czci N. Serca Jezusa. Kiedy przeglądam listę składek widzę w niej niejeden wdowi grosz, a mało możnych tego świata i zamożnych. Wszystkim ofiarodawcom składam na tem miejscu, gdzie kwitowaliśmy ich składki, z głębi serca gorące Bóg zapłać! Niechże Najśw. Boskie Serce Jezusa błogosławi Wam we wszystkich Waszych zamiarach i poczynaniach. **Pomnik zaś N. Serca Jezusa przy placu Poznańskim świadczyć będzie wobec potomnych pokoleń o Waszej ofiarności na cele religijne i szerzyć będzie chwałę N. Serca Jezusa po wsze czasy i w naszej parafji i w całem mieście naszem.**

Niech żyje Jezus, Król Miłości!

Ks. Proboszcz.

W Czyżkówku.

15. 1. Niedziela.
Godz. 8,00. Msza św. cicha.
Godz. 10,00. Suma z kazaniem.
Godz. 13,30. Chrzty i wywody.
Godz. 14,00. Nieszpory.
W dni powszednie: Msza św. o godz. 7,00.

ZEBRANIA.

Żyw. Róż. Matek. Zebr. zelatorek po sumie
Pap. Dzieło Rozkrzew. Wiary. św. Zebr. po nieszporach.
16. 1. Poniedziałek.
S. M. P. „Wiosna". Zebr. zarządu o g. 7,30.
20. 1. Piątek.
Chór Kościelny pow wezw. Św. Grzegorza. Walne zebranie o godz. 20 w salce paraf. Kolęda odbędzie się w tym tygodniu na ulicy Nakielskiej od mostu kolejowego.

PODZIĘKOWANIE.

Sekcja Niestałych Dochodów przy Stow. Pań Wincentek

składa wszystkim Szan. Ofiarodawcom za złożone ofiary na **herbatkę towarzyską,** a w szczególności Przewiel. Ks. Proboszczowi za bezinteresowne udzielenie Ogniska Parafjalnego jako i Szan. Gościom za łaskawe poparcie tej imprezy najserdeczniejsze „Bóg zapłać". **Zarząd.**

Kalend. bractw i towarzystw

14. 1. Sobota.
Żyw. Róż. Panien. Spowiedź wszystkich panien różańcowych, nazajutrz wspólna Komunja św. o godz. 8 pod sztandarem.
15. 1. Niedziela.
Żyw. Róż. Ojców. Na sumie asystuje r. 21.
Żyw. Róż. Panien. Zebr. po nieszporach.
Stow. Pań Prac. w Handlu i Konfekcji. Obchód gwiazdkowy o godz. 17 w Ognisku Parafjalnem. O liczny udział członków prosi Zarząd.
16. 1. Poniedziałek.
Sekcja Eucharystyczna. Zebr. o godz. 19 u SS. Elżbietanek na Okolu.
19. 1. Czwartek.
Żyw. Róż. Panien. Zebr. zelatorek o g. 19.
S. M. P. „Gwiazda". Zebr. plen. o g. 19,30.
22. 1. Niedziela.
Żyw. Róż. Ojców. Na sumie asystuje r. 22.
Żyw. Róż. Matek. Zebr. po nieszporach.
Tow. Robotników. Walne zebranie o godz. 17 w Domu Katolickim na Wilczaku.

Porządek nabożeństw.

15. 1. II. Niedziela po Trzech Królach.
Ewangelja u św. Jana r. 2, 42 52.
Godz. 7,00. Cicha msza św. z kazaniem.
Godz. 8,00. Cicha msza św.
Godz. 9,00. Msza św. z kazaniem dla dzieci
Godz. 10,15. Suma z kazaniem.
Godz. 12,00 Cicha msza św. z kazaniem.
Godz. 14,00. Chrzty i wywody.
Godz. 14,30. Kolendy przed żłóbkiem.
Godz. 15,00. Nieszpory z wystawieniem N. Sakramentu.
W dni powszednie msze św. o godz. 7,00, 7,45, 8,30 i 9,00.
Okazja do spowiedzi św. codziennie od godziny 7-ej rano, w dnie przedświąteczne od godz. 17—19 i o godz. 20.
17. 1. Wtorek.
Godz. 7,00. Wotywa do św. Antoniego.
19. 1. Czwartek.
Godz. 8,30. Msza św. z wystawieniem i procesją.
Okazja do spowiedzi św. rano i po południu od godz. 17—19.
Godz. 20—21. Godzina św.
21. 1. Sobota.
Godz. 8,30. Wotywa do Najśw. Marji Panny z litanją.
Okazja do spowiedzi św. od godz. 17—19 i od godz. 20.
22. 1. III. Niedziela po Trzech Królach.
Nabożeństwo jak w zwykłe niedziele.

Porządek wizytacji parafjalnej

od wtorku 17 stycznia do piątku 20 stycznia

Wtorek, 17. 1. 1933 r.
ul. Wrocławska 1—6.
Środa, 18. 1. 1933 r.
Ścieżka 22—27,
Przyrzecze i ul. Długa 1, 3, 5, 7, 9, 11.
Czwartek, 19. 1. 1933 r.
ul. Wrocławska 7—11.
ul. Podgórna 2, 4, 6, 8, 10.
Piątek, 20. 1. 1933 r.
ul. Ścieżka 28—31.
ul. Podgórna 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36.

Sakr. chrztu św. otrzymali:

Borzeczkowski Marjan, Na Wzgórzu 46;
Olszewski Jerzy, Św. Trójcy 23;
Szmankowski Jerzy, Osada 2;
Michalak Gertruda, Grunwaldzka 187;
Cyganek Kazimierz, Siedlecka 76;
Jasiek Edward, Koronowska 2;
Błażejwska Kazimiera, Siedlecka 54;
Radolak Feliks, Grunwaldzka 146;
Szałek Henryka, Nakielska 146;
Kamola Helena, Pagórek 7;
Mitura Leonarda, Osowagóra;
Neumann Felicja, Koronowska 45;
Górska Alicja, Koronowska 3;
Hruby Regina, Opławiec;
Baumgart Alojzy, Przejazd 3;
Lizon Bernard, Prądy;
Roseler Helena, Koronowska 2;
Jekel Zygmunt, Nakielska 211;
Eron Zdzisław, Grunwaldzka 138;
Dereszyńska Melanja, Chwytowo 14;
Graczykowski Henryk, Nakielska 37;
Leciejewski Edward, Jasna 16;
Miniszewski Mieczysław, Ułańska 6;
Ejankowski Marjan, Nakielska 4;
Ejankowski Jan, Nakielska 4.

Umarli.

Dobrzyńska Marja, Na Wzgórzu 14;
Wejna Piotr, Pagórek 12;
Kollat Witold, Lubelska 9;
Rosiński Marjan, Nakielska 139.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

Nakładem kancelarji kościoła św. Trójcy w Bydgoszczy — Tłoczono w Drukarni Pawłowskiego, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 18. Tel. 352